



Klasztor sióstr bernardynek

2020-09-27

W trakcie spaceru śladem obwarowań Krakowa tym razem zatrzymujemy się przy klasztorze sióstr bernardynek, po to by przyjrzeć się historycznej zabudowie i zastanowić, ile w opowieści o cudownej figurze Dzieciątka Koletańskiego, upowszechnianej przez bernardynki, jest historii, a ile legendy?

Część zabudowań klasztornych sióstr bernardynek, od strony Plant, osadzona jest na dawnych murach obronnych miasta. Całe założenie klasztorne zlokalizowane jest przy dawnej fosie historycznego Okołu.

Założony w 1646 roku klasztor sióstr bernardynek mieścił się pierwotnie w dawnym dworze Lanckorońskich. Z tamtych czasów do dziś zachował się renesansowy krużganek arkadowy. Klasztor - zniszczony w czasie potopu szwedzkiego - odbudowano i powiększono o kolejne zabudowania dworów Tarłów i Pieniążków. Zabudowania w jednolitą całość połączyli, tworząc obecny klasztor, Kacper Bażanka i Franciszek Placidi.

Od północy do zabudowań klasztornych przylega dziedziniec otoczony murem wybudowanym w latach 1820-21. W murze biegnącym wzdłuż ulic Poselskiej i Dominikańskiej widoczne są dwie bramy wjazdowe w obramieniach kamiennych, brama od ul. Dominikańskiej jest od dawna zamurowana.

Stan przed remontem

Prace renowacyjne

W 2005 roku przeprowadzono remont konserwatorski wraz z zabezpieczeniem konstrukcyjnym muru od strony Plant. Prace dofinansowano z budżetu miasta dotacją w kwocie 200 tys. zł.

W latach 2017-2018 przeprowadzono remont konserwatorski muru i elewacji zabudowań klasztornych od ulic Poselskiej i Dominikańskiej obejmujący konserwację detalu kamiennego oraz elementów stolarki i ślusarki. Prace dofinansowane były z budżetu miasta w łącznej kwocie 255 tys. zł, co stanowiło blisko 60 proc. poniesionych kosztów. Pozostałe środki pochodziły z Narodowego Funduszu Rewaloryzacji Zabytków Krakowa oraz klasztoru.

Figurka Dzieciątka Koletańskiego

W bocznym ołtarzu kościoła pw. św. Józefa – potocznie nazywanym kościołem bernardynek znajduje się figurka Dzieciątka Koletańskiego. Nazwa pochodzi od miejsca, z którego zostało przeniesione, to jest ze świątyni św. Kolety. Figurka nawiązuje do czasów średniowiecznych, kiedy pod wpływem pielgrzymek do Betlejem i do Jerozolimy ukształtował się kult nowonarodzonego Jezusa. Kult ten przeniósł do Europy Franciszek z Asyżu, tworząc pierwszą szopkę bożonarodzeniową w grocie Greccio, gdzie do dziś znajduje się kaplica Żłóbka Jezusowego.

Pochodzenie i wczesne dzieje tego wizerunku są nieznane. Najstarszy i zarazem jedyny dokument



został napisany dopiero na początku XVIII wieku na polecenie o. Bonawentury Świerklińskiego, prowincjała oo. Bernardynów. Dokument ten jest wiarygodny, gdyż autorka, jedna z sióstr koletek, opisuje wydarzenia, których sama była świadkiem, a także te, które przekazały starsze siostry, między innymi siostra Druzjanna, jedyna koleтка, która przeżyła epidemię zarazy szerzącą się w Krakowie około 1630 roku.

Figurka miała dotrzeć do Krakowa unoszona nurtem Wisły, nie wiadomo skąd. Zatrzymała się przy brzegu naprzeciw klasztoru sióstr koletek. Siostry wydobyły ją z wody, przyniosły do klasztoru i umieściły na ołtarzyku w refektarzu. Od tego czasu zaczynały się dziać liczne cuda, zwłaszcza nadzwyczajne uzdrowienia z różnych chorób. Wszyscy proszący otrzymywali potrzebne łaski, a siostry doznawały szczególnej opieki.

Stan przed remontem

Gdy Szwedzi napadli na Kraków (1655-1657) niszczyli kościoły i rabowali miasto. Splądrowali także klasztor sióstr koletek, z którego zostały tylko mury i ołtarz z figurką Dzieciątka Jezus. Zdziwieni tym Szwedzi nie ośmieli się założyć, tam stajni dla swych koni. Polecono więc jednemu z nich usunięcie figurki z ołtarza i wrzucenie jej do Wisły. Szwed kilkakrotnie próbował wypełnić rozkaz, ale Figurka mocno przyłgnęła do jego ręki. Gdy się tak zmagali, nadszedł Żyd, który rozpoznał figurkę gdyż nieraz był zatrudniany w klasztorze. Poprosił ów Żyd żołnierza, by mu ją sprzedał. Szwed chcąc się pozbyć ciężaru, sprzedał go za pięć groszy czeskich. Żyd zaniósł figurkę do domu i powiedział do żony: schowaj to. Będziemy za to mieć pieniądze, jak się uspokoi w Krakowie.

Po odejściu Szwedów Żyd zaniósł figurkę do klasztoru przy kościele pw. św. Józefa, gdzie siostry bernardynki z radością kupiły ją za 50 złotych. Jednak niezbyt długo cieszyły się nią, gdyż s. koletki dowiedziały się o tym i zażądały zwrotu figurki Dzieciątka. Mimo prośb i nalegania s. koletek, bernardynki nie chciały się rozstać z Dzieciątkiem. Wówczas w nocy ukazał się Pan Jezus we śnie przełożonej, wikarii i czterem radnym klasztoru, każdej z osobna, mówiąc: „Córki moje, jeśli Mnie nie oddacie tam, które Mnie się miejsce upodobało, tedy wszystkie ciężko zachorowawszy wymrzecie”. Zaraz też wymienione zakonnice ciężko zachorowały. Rano, nie czekając dalszych następstw, ubrano odświętnie figurkę i w uroczystej procesji ze świecami siostry odniosły ją do klasztoru s. koletek, po czym chore bernardynki wyzdrowiały.

Stan po remoncie

Gdy figurka Dzieciątka powróciła na „wybrane przez siebie miejsce”, znowu miała moc udzielania proszącym swych łask, które niejednokrotnie były cudowne.

Figurka ponownie trafiła do klasztoru bernardynek, kiedy w 1823 roku rozwiązano zgromadzenie koletek, a dwie ostatnie siostry wcielono do reguły bernardynek.

W cyklu [#krakowheritage](#) przybliżamy odnowione krakowskie obiekty. Zachęcamy do spacerowania ich szlakiem i publikowania zdjęć z tych wędrówek w mediach społecznościowych z hasztagiem [#krakowheritage](#). Wspólnie pokażmy, że jesteśmy dumni z efektów opieki nad zabytkami naszego



**Magiczny
Kraków**

miasta. Bądź turystą w swoim mieście – #zwiedzajKrakow i odkrywaj na nowo cenne zabytki.

Chcesz poznać więcej odnowionych zabytków Krakowa? – pozostałe odcinki cyklu #krakowheritage możesz znaleźć [tutaj](#).

Zespół kościelno-klasztorny przy ul. Poselskiej 21 jest wpisany do rejestru zabytków pod nr A-80 [A-209]. Informacja dotycząca historii zabytku została przygotowana w oparciu o historię zawartą w programie prac konserwatorskich i dokumenty Wydziału Kultury i Dziedzictwa Narodowego.